

Elżbieta Mączyńska
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego,

Gospodarka i jej zakorzenienie w relacjach społecznych

Charakterystyczną cechą współczesnej gospodarki globalnej jest występowanie w niej, i to z coraz większą częstotliwością, różnego rodzaju zakłóceń, turbulencji i kryzysów. Od kilku dekad na zjawiska te świat reaguje poprzez zastosowanie konwencjonalnych antykryzysowych metod i narzędzi, typowych dla cywilizacji industrialnej. Jednak praktyka wykazuje, że obecnie narzędzia te zawodzą. Powstaje wobec tego pytanie dlaczego tak się dzieje.

Badania wykazują, że przyczyny tego są wielorakie, złożone i synergiczne sprzężone. Dwie z nich jednak wysuwają się na czoło. Pierwsza to zmiany cywilizacyjne związane z rewolucją informacyjną, druga zaś to niedostateczne zakorzenienie gospodarki w relacjach społecznych, co wyraża się narastaniem nierówności społecznych i rozmaitych form wykluczenia społecznego.

Przechodzenie od wzorca cywilizacji przemysłowej do nowego wzorca gospodarki, do ery informacyjnej sprawia, że dochodzi do swego rodzaju regresji kulturowej, zjawiska kulturowego zakotwiczenia w starym systemie. Tego typu - opisywany w literaturze przedmiotu - *lock-in effect*, czyli efekt zamknięcia w dotychczasowych ramach i rozwiązaniach systemowych, stanowi barierę rozwojową. Praktyka wykazuje coraz częściej i dobitniej, że w warunkach nowej gospodarki narzędzia i tradycyjne rozwiązania okazują się nie tylko nieskuteczne, ale wręcz zwiększają ryzyko błędnych decyzji społeczno-gospodarczych, podejmowanych na różnych szczeblach instytucjonalnych. Dotyczy to także decyzji w sferze szeroko rozumianego kapitału ludzkiego i społecznego, co skutkuje brakiem harmonii między wzrostem gospodarczym a postępem społecznym. Nie jest to zjawisko nowe i od dawna jest przedmiotem wielu publikacji. Szczególnie wyraziście przedstawił je Karl Polanyi w głośnym dziele z 1944 r. „Wielka transformacja”. Autor ten dowodził, że „gospodarka nie jest zakorzeniona w relacjach społecznych”. Zarazem wskazywał na ryzyko wynikające z „utowarowienia wszystkiego”. Przestrzegał, że *przyzwolenie na to, aby losem ludzkim i otoczeniem człowieka kierował wyłącznie mechanizm rynkowy, spowodowałoby rozpad społeczeństwa* .

Choć przestrogi Polanyiego dotyczyły cywilizacji industrialnej, to zachowują swą aktualność, a nawet ją umacniają obecnie, gdy rewolucja cyfrowa przynosi fundamentalne zmiany, m.in. na rynku pracy, w tym zanikanie niektórych zawodów. Jeden z badaczy tej problematyki, Raymond „Ray” Kurzweil, w futurystycznej, dość przy tym kontrowersyjnej książce pod znamienym tytułem „Nadchodzi osobliwość”, wskazuje na nieuchronne procesy zanikania miejsc pracy wskutek rozwoju sztucznej inteligencji i inżynierii biomedycznej. Kurzweil definiuje ową osobliwość jako okres w przyszłości, w którym tempo zmian technologicznych będzie tak szybkie, a jego wpływ tak głęboki, że życie ludzkie zmieni się w sposób nieodwracalny.

Wszystko to wskazuje na konieczność poszukiwania i wdrażania nowych wzorców rozwojowych, umożliwiających przeciwdziałanie dysfunkcjom współczesnej gospodarki i marnotrawstwu potencjału rozwojowego wynikającego z rozmaitych niedostosowań, generowanych przez przesilenie cywilizacyjne. Z polskich autorów szczególnie wiele miejsca poświęcają tej problematyce m.in. Grzegorz W. Kołodko, Jerzy Kleer i Andrzej Wierzbicki.

Badania potwierdzają potrzebę nowego, proinkluzywnego wzorca kształtowania rzeczywistości społeczno-gospodarczej, wzorca bardziej zakorzenionego społecznie, ukierunkowanego na godzenie celów społecznych, gospodarczych i ekologicznych przy równoczesnej optymalizacji wykorzystania potencjału społeczno-gospodarczego. Jest bowiem coraz więcej dowodów, że narastające w gospodarce globalnej bariery wzrostu gospodarczego pozostają w ścisłym związku właśnie z *niezakorzeniem gospodarki w relacjach społecznych*.